Nr. 74. Dnia 3 Kwietnia. Sobota. 22 Marca (3 Kwietnia) 1886 r.

CENA DZIENNIKA:
w Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . . „ 2 k. 50
w Królestwie i Cesarstwie:
Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI
pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 k., z ustępstwem: za 2 razy 5%, za 3 razy 15%, za 4 razy 20%, za 5 razy 25%, za 6 razy i więcej 30%.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%

KALENDARZYK.
Dziś: Ryszarda B.
Jutro: *N. 4-a Środopostna.* Izydora.
Wschód słońca o godz. 5 min. 38. Zachód o godz. 6 min. 31.
Długość dnia godz. 12 min. 53. Przybyło dnia godzin 5 minut 13.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

RUCH EKONOMICZNY I FINANSOWY w Niemczech.

—§—

W grudniu roku zeszłego Niemcy opracowały swój obrachunek pięcioletni i ogłoszono już, jeżeli nie rezultat ogólny, to przynajmniej niektóre szczegółowe dane z tego obliczenia. Stwierdzono, że w 196 miastach pruskich z ludnością 10,000, lub większą, znajdowało się razem 7,006,220 mieszkańców, podczas gdy te same miasta podczas obrachunku w grudniu 1880 posiadały ich tylko 6,260,382. Przybyło więc blizko 800,000.

Nie należy jednak śpieszyć się z wyprowadzaniem wniosków. Wzrost nie jest ani ogólnym ani też jednostajnie rozłożonym. W niektórych miastach ludność zmalała, lecz są to przedewszystkiem miejscowości mniejsze, także wsie wykazują znaczny ubytek ludności. Oto przykład: małe księstwo Koburg w r. 1880 liczyło 56,728 mieszkańców, obecnie liczy 57,355, czyli więcej o 627 głów a przybytek ten rozkłada się głównie na miasta Koburg i Neustadt; lecz ze 152 gmin kraju, tylko w 66 ludność wzrosła a w 86 zmalała. Z tych ostatnich 3 straciły po 25%, a w jednej ludność zmniejszyła się o 50%. W innych częściach Niemiec stosunki przedstawiają się w taki sam sposób.

Widać z tego, że odbyły się wielkie przesiedlenia, mieszkańcy wsi okazywali wybitną skłonność do emigracyi i do przeniesienia się do miast. To samo zjawisko stwierdzono we Francyi, w Anglii i w innych krajach; bez obawy popełnienia błędu powiedzieć można, że zjawisko to jest powszechnem, tak samo jak ogólne są wywołujące je przyczyny, których poruszać tutaj nie będziemy.

Podział 196 miast na grupy, podług liczby mieszkańców prowadzi do następującego zestawienia:

Miasta z ilością mieszkańców	Ilość miast	Powiększenie w grudniu 1885	Powiększenie w grudniu 1880	Powiększenie bezwzględne	Wzrost roczny
więcej niż milion	1	1,315,418	1,122,330	193,082	3,23
100,000 do 500,000	11	1,563,577	1,400,329	163,248	2,23
50,000 „ 100,000	14	969,135	867,141	101,994	2,25
20,000 „ 50,000	56	1,574,564	1,414,461	160,103	2,17
10,000 „ 20,000	114	1,583,532	1,456,121	127,411	1,69
Wszystkie miasta posiadające więcej niż 10,000 mieszkańców	196	7,006,229	6,260,382	745,838	2,28

Są to cyfry przeciętne, lecz istnieją miasta, w których wzrost ludności przewyższył znacznie 10%; z drugiej strony siła przyciągająca miasta była często tem potężniejszą, im ono było większem. Oto cyfry które mogą dać o tem wyobrażenie:

Nazwa miasta	Zaludnienie w 1885	Zaludnienie w 1880	Powiększenie w ciągu lat 5	Na 100
1. Berlin	1,315,412	1,122,330	193,082	17.20
Miasta z ilością mieszkańców większą niż milion	1,315,412	1,122,330	193,082	17,20
2. Wrocław . . .	298,893	272,912	25,981	9,52
3. Kolonia . . .	161,260	144,772	10,488	11,39
4. Frankfurt n. M.	154,504	136,819	17,685	12.93
5. Królewiec . .	151,157	140,909	10,248	7,21
6 Hanower . . .	139,330	122,843	16,487	13,42
7. Düsseldorf . .	115,183	95,458	19,725	20,66
8. Gdańsk	114,822	108,551	6,271	5,78
9. Magdeburg . . .	114,052	97,539	16,513	16,93
10. Elberfeld . . .	106,492	93,538	12,954	13,82
11. Altona	104,719	91,047	13,672	15,05
12. Barmen	103,165	95,941	7,224	7,53
Miasta z ilością mieszkańców większą niż 100,000	1,563,577	1,400,329	163,248	11,66
13. Szczecin . . .	99,550	91,756	7,794	8,49
14. Akwizgran . .	95,321	85,551	9,770	11.42
15. Krefeld	90,255	73,872	16,383	22,18
16. Halle n. S. . .	81,249	71,484	10,465	14,64
17. Dortmund . . .	78,435	66,544	11,891	17,87
18. Dolen	68,318	65,713	2,605	3,96
19. Essen	65,074	56,944	8,130	14,28
20. Kassel	64,088	58,290	5,798	9,95
21. Erfurt	58,385	53,254	5,131	9,63
22. Zgorzelice . . .	55,705	50,307	5,398	10,73
23. Wiesbaden . .	55,457	50,238	5,219	10,39
24. Frankfurt n. O.	54,017	51,147	2,870	5,61
25. Kiel	51,707	43,594	8113	18,61
26. Potsdam . . .	50,874	48,447	2,427	5,01
Miasta z ilością mieszkańców większą niż 50,000	969,135	867,141	101,994	11,26

Niebrak w Niemczech ludzi, którzy przyczynę tego ruchu upatrują w przesileniu rolnem, lecz czynią to niesłusznie, gdyż skargi na wychodźtwo włościan trwają już bardzo długo. A właśnie w czasach obecnych emigracya taka jest mniej uzasadnioną niż kiedykolwiek, gdyż płace robotników rolnych są tak wygórowane iż wskazują je jako przyczynę przesilenia.

Niema może kwestyi, nad którąby się toczyły dyskusye tak liczne, tak ożywione i zawiłe, jak nad przesileniem rolnem. Pruskiemu ministrowi rolnictwa p. Luciusowi zrobiono niedawno zarzut, że położenie rolnictwa przedstawia zanadto różowo, to znowu w kolorach zbyt ciemnych, stosownie do potrzeby przyczyn chwilowych—i minister miał się usprawiedliwić. Przypomina on, iż odróżniał zawsze własność od rolnictwa: własność cierpi, co jednak nie przeszkadza rolnictwu w ulepszeniu swoich środków i w robieniu postępów.

Prawdą jest że minister rolnictwa, mówiąc o postępach w rolnictwie, miał na myśli specyalnie te wyzyski płodów rolnych, które pozostają w bezpośrednim związku z wytwarzaniem cukru. Właśnie w tej gałęzi ulepszono środki a główną przyczyną postępu było prawodawstwo, które opodatkowało buraki a nie cukier.

Minister mówi następnie o dobrach rządowych. Wiadomo, że państwo pruskie posiada dosyć wielką ilość własności rolnych, dużych i średnich i że w każdym roku upływa dla wielu z nich termin dzierżawy. Dobra te bywają wtedy wydzierżawione na nowo, z podwyższeniem lub też bez podwyższenia ceny dzierżawnej stosownie do danego wypadku i warunków ogólnych. Odkąd mówią tak dużo, że rolnictwo cierpi, śledzimy bacznie poruszenia cen dzierżawnych; ponieważ lista dóbr ofiarowanych ogłaszaną bywa corocznie ze wszystkiemi potrzebnemi wskazówkami, staramy się zbadać czy ceny idą wgórę, czy też spadają. Mogliśmy stwierdzić tylko fakt ogólny; lecz wcale niepodobieństwem było odróżnić zwyżkę jednej własności a zniżkę drugiej; było tylko widocznem że w ogólnej sumie zwyżka przeważała, jeżeli nie co do ilości, to przynajmniej w całkowitej cyfrze.

Takie wyjaśnienie daje minister. Według niego cena dzierżawna podnosi się tylko wtedy gdy uprawiane są buraki, w innych spada. Gdy zaś podnosi się, to tak znacznie, że przewyżka osiągnięta z dwóch lub trzech dóbr szczęśliwych, równoważy straty jakie skarb ponosi na dwudziestu a nawet na trzydziestu innych. Te inne dobra nie są bynajmniej uprawiane mniej starannie, prawie wszyscy dzierżawcy państwowi są zawołanymi gospodarzami, posiadają kapitały potrzebne, gdyż państwo wybiera ich z pomiędzy ludzi, którzy złożyli dowody swojej kompetencyi.

Ostatecznie minister dochodzi sam do wniosku, że rolnictwo znajduje się w ciężkich warunkach; koszty uprawy wzrosły, podczas gdy cena płodów spadła... Rachunek łatwo przeprowadzić, dodaje. Od lat trzydziestu ceny nie były nigdy tak nizkie jak obecnie. Ztąd przychodzi naturalnie po wniosku, że gdyby nie było opłat przywozowych, ceny zboża byłyby spadły jeszcze bardziej, o całą wysokość tych opłat.

Nad kwestyą wpływu, jaki wywierają opłaty przywozowe, zapisano stosy papieru. Zwolennicy wolnego handlu bronili zasady, jaką dyktuje zdrowy rozsądek, nawet chłopski rozum, że z powodu ceł drożeją przedmioty oclone, podczas gdy niektórzy protekcyoniści, zarówno we Francyi jak i w Niemczech, wysilali się napróżno, by dowieść, że opłaty te zaledwie mierny wpływ wywierają. Minister jest przynajmniej szczerym; nie wahał się oświadczyć, że zboże odczuwa w całej pełni wpływ opłat cłowych.

Protekcyoniści wiedzą dobrze jak kruchą jest ich sprawa i wynajdują coraz więcej argumentów, spodziewając się, że wartość ich będą mogli zastąpić ilością. Oto np. tablica wywozu pszenicy i żyta w latach 1873 do 1885, która ma dowieść, że przepisy cłowe z roku 1880 nie zaszkodziły wywozowi:

w roku	wywieziono tonn pszenicy	żyta	razem
1885	116,477	30,461	146,938
1884	73,150	16,220	89,370
1883	165,000	42,740	207,740
1882	196,000	66,000	262,000
1881	125,000	19,700	144,700
1880	105,000	15,545	120,545
1879	231,150	17,500	248,150
1878	248,133	30,139	278,272
1877	196,594	9,697	206,291
1876	113,656	2,039	115,695
1875	143,558	3,552	147,110
1874	97,784	3,609	100,393
1873	76,689	7,897	84,586

Lecz wszakże to nie jest ich celem; przywóz ma być obciążony, nie zaś wywóz. Rzecz szczególna, że nie zrobiono jeszcze spostrzeżenia, które jednak samo rzuca się w oczy, że opłaty wywierają skutek, lecz same przez się nie decydują o cenie. Są jeszcze słoty i pogody. Plon obfity lub nieurodzaj zaostrzają albo paraliżują wpływ opłat. O tem chyba wie każdy i nikt nie może temu zaprzeczyć.

Bardzo charakterystycznym objawem walki ekonomicznej w Niemczech jest to, że przemysł przestał być głównym obrońcą protekcyonizmu; obecnie na czele stoi rolnictwo. Położenie jest nader przykre i to z wielu względów. Dosyć zauważyć, że wielu przewódców używa broni z natury o wiele szkodliwszej od tych, jakiemi posługiwali się naczelnicy przemysłu. Ci zadawalniali się żądaniem środków, które były dla nich pożyteczne i nie starali się szkodzić umyślnie innym. Nie działali oni właściwie zaczepnie, nie życzyli źle nikomu, życzyli dobrze sobie. Chcieli sprzedać drogo, lecz byliby szczęśliwi widząc, że tej samej chwili nabywca kupuje towar tanio—gdyby cud taki był możliwym.

Przeciwnie właściciele ziemscy w Niemczech są, jak wiadomo, ultra-protekcyonistami — działają zaczepnie; im nie wystarcza zyskać, chcą jeszcze by inni tracili. Wywołują np. środki zgubne dla kapitału ruchomego i to bez żadnej korzyści dla siebie; zrehabilitowaliby chętnie srebro, tym razem z korzyścią dla siebie, nie bacząc, że naraziłoby to skarb państwa, przemysł i handel na straty pewne i nieobliczonej wielkości. Oświadczają się mniej lub więcej otwarcie przeciwko kapitałowi—słówka *ruchomemu* trzeba się domyślić — a zapominają, że ziemia jest także kapitałem. Czyż sądzą, że socyalizm rozróżnia kapitał ruchomy i nieruchomy? Postępują tem nieroztropniej, że są właśnie socyaliści, którzy występują tylko przeciwko kapitałowi nieruchomemu, domagając się by stanowił on własność zbiorową, podczas gdy własność osobistą przedmiotów ruchomych przyjmują prawie w każdej jej formie. Nie bacząc na to, protekcyoniści rolni zarzucają kamieniami ogród swych naturalnych sprzymierzeńców. Jest to błąd, za który odpokutują, gdyż niema błędu bez kary, jak niema przyczyny bez skutku.

Na poparcie możnaby przytoczyć mnóstwo ustępów z prasy protekcyonistowskiej; jako przykład, posłużyć może artykuł „Schlesische Zeitung." Artykuł ten rozpoczyna się w sposób historyczny, nie pozbawiony oryginalności. Handlu wolnego —powiedziano tam—nie wyrzeczono się dla protekcyi, skutkiem zwykłej zmiany teoryi, lecz fakty skierowały myśl ku systemowi protekcyjnemu. Jednym z tych faktów jest wpływ, jaki wywarły miliardy francuzkie. Część tych pieniędzy rządy niemieckie użyły na spłatę długów państwowych, znaczne kapitały pozostały do rozporządzenia. Kapitały te wpłynęły do przemysłu i ztąd wynikła nadmierna wytwórczość. Drugim faktem jest to, że rząd wówczas hołdował do tego stopnia zasadom wolnego handlu, że obniżył opłaty od żelaza; środek ten uprawnił (?) agitacyę na korzyść protekcyonizmu.

Jako fakt trzeci zaznaczono w artykule, że po wyczerpaniu miliardów, w kasie skarbowej powstała próżnia; myślano o cłach dla jej wypełnienia. Faktem czwartym i głównym, górującym nad wszystkiemi innemi, jest położenie rolnictwa, które widziało zbliżającą się konkurencyę w doskonałych warunkach znajdujących się krajów wschodu (Indye) i zachodu (Ameryka).

Artykuł zaznacza następnie, że od lat wielu wartość własności ziemskiej podnosiła się ciągle; że np. te same dobra, w sześciu okręgach pruskich położone, ceniono w roku 1837 na 6,300,000 talarów a w roku 1857 na 16,700,000 talarów, że od roku 1830 do 1869 cena morga ziemi w Meklemburgu podniosła się z 63 do 180 marek. Jeszcze po roku 1870 cena ziemi szła ciągle w górę a nowo wzbogaceni płacili za dobra sumy niespodziewane. Skutkiem tego właściciele, którzy ziemie swoje otrzymali w dziedzictwie, nadawali jej wysoką cenę sprzedażną. Dochód z ziemi (dzierżawa) nie odpowiadał bynajmniej tej cenie wymarzonej; ztąd utyskiwania.

Nie na tem koniec. Gdy zbytek przeniknął wszystkie klasy, wielcy właściciele nie mogli pozostać ostatnimi... To o czem artykuł wyraża się niejasno, czego jednak każe domyślać się, jest faktem, że właściciele ci prowadzili życie na skalę zastosowaną do wymarzonej ich fortuny, lecz przewyższającą znacznie miarę rzeczywistych ich dochodów; pozadłużali się i zamiast sobie czynić wyrzuty, zwracają się z niemi do innych. „Nie może być obojętnem dla państwa—przemawia dziennik—by rodziny, których nazwiska zapisane są na wszystkich sławnych kartach dziejów ojczyzny... przewyższyła plutokracya miejska..." Oto ostatnie słowo kwestyi rolnej w Niemczech. Przemysłowcy i kupcy wzbogaceni, jednem słowem kapitał ruchomy robi „szlachcicom" konkurencyę socyalną (że już nie powiemy życiową) do tego stopnia niemiłą, że przedstawiciele rolnictwa a przynajmniej własności ziemskiej w Niemczech przemawiają takim językiem, który zakrawa na socyalizm i popychają do środków, których mogą kiedyś żałować.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 30 marca. Pomimo lepszych wiadomości z Berlina, na tutejszym targu wekslowym kursy nie poprawiły się jeszcze. Za pierwszorzędny papier bankierski trzeba było dziś płacić po $23^{13}/_{16}$ na Londyn, po $119^{5}/_{8}$ na Amsterdam, po 203 na Berlin i $250^{1}/_{2}$ na Paryż. Z drugiej ręki można było nabywać weksle na Londyn tylko po $23^{15}/_{16}$, na Amsterdam po 120 a na Berlin po $203^{3}/_{4}$. Złoto oddawano po 8 rs. 26 k. za półimperyał. Na targu papierów publicznych uwidoczniło się odrazu lepsze usposobienie. Pożyczki premiowe nabywano po 235 rs. za emisyę pierwszą i po 222 rs. za drugą. Papiery bankowe i pożyczki wschodnie utrzymały się przy kursach wczorajszych. Obligacye miejskie petersburskie nabywano po $91^{1}/_{8}$—$91^{3}/_{8}$, odeskie po 94, metaliczne listy zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po $156^{1}/_{2}$—$156^{3}/_{4}$. Listy zastawne chersońskie znalazły nabywców po $96^{1}/_{2}$—$96^{3}/_{4}$, charkowskie po $101^{1}/_{4}$, kijowskie po $101^{1}/_{2}$, moskiewskie po 103, niżegrodzko-samarskie po $101^{1}/_{2}$, wileńskie po $100^{1}/_{2}$. Bardzo ożywionym był popyt na akcye prywatnych banków handlowych. Płacono za akcye banku dyskontowego 730—734 rs. (9 rs. drożej), za akcye banku międzynarodowego 499 rs., za akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 320 i 322 rs., za akcye banku wołżko-kamskiego 530—532 rs. (4 rs. drożej, za akcye warszawskiego banku handlowego 344—$344^{1}/_{2}$ rs., akcye banku centralnego po $661^{1}/_{2}$ rs. Z papierów kolejowych nabywano akcye rybińskie po 85—$85^{1}/_{4}$ rs., carycyńskie po $135^{1}/_{2}$ rs. i kineszmejsko-iwanowskie po 52 rs.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 31 marca). W pierwszej połowie tygodnia ubiegłego powietrze było niezwykle ciepłe, lecz w dniach ostatnich oziębiło się nieco i obecnie jest odpowiedniem porze roku. Stan zasiewów nie daje powodu do żadnych obaw, lecz zawsze jeszcze istnieje niebezpieczeństwo powodzi, gdyż wskutek długiej zimy, lody na rzekach dosięgły niezwykłej grubości; z tego też powodu nie można jeszcze narazie myśleć o otwarciu żeglugi. W międzynarodowym handlu zbożowym skłonność nie przeważała stanowczo w żadnym kierunku. Gdy bowiem z jednej strony brak jak wiadomo warunków, któreby mogły wpłynąć na poprawę cen, nie ma również powodu do ich obniżenia. Spekulacya była więc pozbawioną wszelkiej podniety do energiczniejszego działania i nie miała nawet podstawy dla swoich operacyj. Także spożywcy stronią bardziej od targu, zaczynając już liczyć się ze świeżem ziarnem z południa. W niektórych krajach ceny zakończyły tydzień cokolwiek niżej niż przed ośmiu dniami. Do utrzymania względnie dobrego usposobienia na targach europejskich, przyczyniała się niemało mocna postawa rynku amerykańskiego. Notowania amerykańskie zachowały do wczoraj kierunek zwyżkowy, równocześnie wywóz powiększył się o 66,000 kwr., gdyż wywieziono 167,000 kwr. czyli 36,000 kwr. więcej niż w odpowiednim czasie roku przeszłego. Jawne zapasy zmniejszyły się do 49,774,000 kwr., lecz w porównaniu z rokiem przeszłym są jeszcze zawsze większe o 6,074,000 kwr. Różnica jest więc jeszcze bardzo znaczną, tembardziej, że lada chwila targ będzie musiał liczyć się z nowym zbiorem kalifornijskim. Ponieważ fracht idzie w górę, przypu-

szczać można, że wywóz w dalszym ciągu powiększać się będzie, niepodobna jednak orzec stanowczo, czy ceny utrzymać się zdołają. — Na stosunki amerykańskie mniej niż zwykle uwagi zwracano w Anglii, gdzie targi usposobione były wogóle leniwo. Łagodne powietrze, tudzież mały popyt na dostawę, wywierały nacisk na ceny, chociaż właściciele nie występowali wcale nagląco. Ruch był bardzo mały, gdyż potrzebujący ograniczali się w zakupach, oczekując wielkich ofert z Indyj, Egiptu i Kalifornii, a właściciele także byli bardzo wstrzemięźliwi. Pszenicy i mąki nadpłynęło cokolwiek więcej niż w tygodniu poprzednim, bo 224,080 kwr., wobec 222,667 kwr., lecz w drodze do W. Brytanii było mniej o 192,000 kwr., a mianowicie 1,874,000 kwr. wobec 3,092,000 kwr. przed rokiem, co przedstawia w każdym razie różnicę bardzo wielką. Na tydzień bieżący przypada 151,000 kwr., wobec 241,000 kwr. w tygodniu poprzednim. — Położenie targów francuzkich pozostało wogóle niezmienione, mocne usposobienie jednak nie dawało się spostrzegać tak wyraźnie jak poprzednio. Na targach prowincyonalnych dowozy były małe, gdyż rolnicy zatrudnieni są w domu, ale także i popyt był mały; na niektórych targach zdołano przeprowadzić wyższe ceny, na innych przeciwnie, tylko po niższych cenach sprzedaż była możliwą. Giełdy usposobione były słabo, gdyż z końcem tygodnia wypowiedziano wielką ilość towaru, który z trudnością znalazł przyjęcie; przy końcu usposobienie poprawiło się trochę. Handel mąką zawsze jeszcze idzie ospale, małej zwyżki cen szybko wyrzec się musiano, gdyż młyny pokrywają ciągle tylko niezbędne potrzeby, a na spekulacyę mąka nie ma wcale popytu. — Na targach belgijskich, skutkiem rozruchów, panuje zastój, lecz ceny nie uległy obniżce. — Na targach holenderskich ruch był bardzo mały, tylko żyto miało popyt i podrożało nieco, ponieważ zapas jest mały, a dowozy z zagranicy nie opłacają się; równocześnie jednak nie było także popytu na wysyłkę. — Nad Renem popyt był jeszcze dosyć dobry. — Na targach południowo-niemieckich, przy małym ruchu, położenie pozostało niezmienione. — Na targu berlińskim ruch był chwilami cokolwiek większy, wogóle jednak pozostał w granicach bardzo ciasnych; ceny przeciętnie trzymały się dobrze, w niektórych dniach targ berliński, pod względem mocnego usposobienia, wyprzedzał nawet wszystkie inne targi. Wkońcu notowano pszenicę wyżej o 75 fen., żyto prawie bez zmiany, owies niżej o 25 fen.; okowita skutkiem wielkich dowozów a małego popytu, staniała w miejscu o 1.40 m. a na dostawę o 1—1.20 m. — W Austryi i Węgrzech usposobienie początkowo mocniejsze, osłabło następnie; podaż nie była wprawdzie wielką, ale popyt zmniejszał się z dniem każdym, gdyż spodziewane są wkrótce naglące oferty. Przytem wywóz mąki zmalał znowu, młyny pracują bez zysku. Cisza w handlu doraźnym oddziałała ujemnie także na handel terminowy i pobudziła w dniach ostatnich spekulacyę do realizacyj. — W Rosyi położenie targów zbożowych nie uległo żadnej zmianie, wywóz jest nic nieznaczącym, wewnątrz kraju żądania są bardzo wygórowane.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Kupony od obligów czteroprocentowych Królestwa Polskiego, jako też same obligi w d. 11 b. m. wylosowane oraz kupony od listów zastawnych miasta Warszawy i od akcyj drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej stały się już płatnemi.

Taryfa. Z d. 1 kwietnia wprowadzono w wykonanie obniżone zasady dla przewozu drzewa budulcowego i miejscowych gatunków, z wyszczególnionych poniżej stacyj kolei moskiewsko-brzeskiej do Aleksandrowa. Opłata frachtowa za wagon 600 pudowy wynosić będzie: ze stacyi Krupki 85 rs. 47 kop., ze st. Bojary 84 rs. 8 kop., ze st. Borysów 82 rs. 5 kop., ze st. Mińsk 75 rs. 13 kop.

Fabrykę kółek i różnych drobiazgów potrzebnych do zegarków zakłada w Warszawie jeden z przedsiębierców zagranicznych.

Na podania mieszkańców Radomia o utworzenie w tem mieście oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu nadeszła odpowiedź odmowna, jak donoszą pisma warszawskie.

Kolej dąbrowska poszukuje przedsiębierców, którzyby podjęli się wykonania robót ziemnych, przyczółków kamiennych mostów, budynków drogowych i stacyjnych na budującej się odnodze od Strzemieszyc do Granicy i Sosnowic. Kaucya wymagana wynosi 30,000 rs.

Kolej terespolska podobno zamierza znieść pociągi nocne, jak podaje „Kuryer Warszawski.” Kwestya ma się rozstrzygnąć na odbywającym się obecnie w Petersburgu zjeździe przedstawicieli dróg żelaznych.

Ustawa normalna dla towarzystw gospodarczo-rolnych wkrótce będzie zatwierdzoną. Zezwolenia na zakładanie takich towarzystw i odbywanie zjazdów udzielać będą mogli gubernatorzy.

Budowa kolei żmeryniecko-mohilewsko-nowosielickiej miała się już rozpocząć, odroczono jednak ostateczne zatwierdzenie kierunku drogi, ponieważ niektórzy ze znaczniejszych właścicieli ziemskich starają się o przeprowadzenie tej kolei przez inne miejscowości.

Bank przemysłowy kijowski wysłał transport mąki do Niemiec, Belgii i Anglii, lecz mąka ta nie znalazła zbytu dostatecznego, ponieważ nie odpowiada wymaganiom zagranicy. Towarzystwo rolnicze kijowskie postanowiło zająć się zbadaniem wymagań konsumentów zagranicznych.

Ministeryum finansów proponuje szereg środków mających na celu ściślejszy nadzór nad gorzelniami itp. Pomiędzy innemi jest w projekcie oznaczanie obowiązkowej mocy wódki przechowywanej w gorzelniach i handlach.

Organizacya inspekcyi celnej podobno ma uledz pewnym zmianom.

Kronika Łódzka.

(—) **Zarząd towarzystwa dobroczynności m. Łodzi** niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że z balu maskowego, urządzonego na korzyść towarzystwa w d. 6 marca r. b., rachunek przedstawia się jak następuje:

Dochód. Ze sprzedaży biletów, dokonanej przez członków towarzystwa, oraz inne uproszone osoby włącznie z naddatkami rs. 1,285 kop. 36; ze sprzedaży biletów przy kasie rs. 484 kop. 91; dochód z garderoby rs. 144 k. 30; zebrane do puszek przez damskie maski za sprzedane przez nie na maskaradzie kwiaty i owoce, a mianowicie: z puszki litera M rs. 115 kop. 90, litera P rs. 25 k. 1, litera G rs. 50 k. 49, litera K rs. 27 k. 66, — włącznie rs. 219 k. 6; od restauratora p. Wilhelma, dzierżawcy bufetu rs. 100. Wogóle dochód wynosił rs. 2,133 kop. 63.

Wydatki. Panu Auerbachowi, dyrektorowi teatru za salę rs. 300, p. Wächterowi za muzykę rs. 53, p. Dietrichowi rs. 75. Różne wydatki szczegółowemi rachunkami usprawiedliwione, jakoto: kwiaty, kosmetyki do buduaru damskiego, ułożenie i froterowanie posadzki, dekoracya i oświetlenie sali, usługa w obu garderobach, druk biletów, programów i afiszów oraz rozlepienie tychże, nakoniec piwo i zakąska dla dozorującej straży ogniowej wynosiły rs. 281 kop. 58. Razem rozchodu było rs. 709 k. 58, pozostały więc czysty dochód rs. 1,424 k. 5 wniesiony został do kasy towarzystwa.

Zarząd towarzystwa dobroczynności uważa sobie za miły obowiązek w imieniu biednych złożyć uprzejmą podziękę: damom, które sprzedażą kwiatów i owoców przyczyniły się do powiększenia dochodu; panom: J. Petersilgemu, L. Zonerowi, Ottonowi Gehligowi, za zrzeczenie się przypadającej im podług rachunków należności; zarządowi policyi za wzorowe utrzymanie porządku, oraz wszystkim tym panom, którzy raczyli się zajmować bądź sprzedażą biletów i programów, bądź też czuwali nad porządkiem i kontrolą biletów przy wejściach, oraz wszystkim, którzy przyjmowali udział w urządzeniu balu.

Prezes: *J. Heinzel.*

(—) **Do ochronki** przybyło w ciągu dnia wczorajszego nowych siedmiu biednych obojga płci. Jest ich już około 15, zatem połowa miejsc otwartych na początek, byłaby już obsadzoną.

(—) **Targi łódzkie.** Na stacyi towarowej dowozy były wczoraj małe, sprzedano jedynie 100 korcy pszenicy po 6 rs. 80 kop. Na Nowym-Rynku dowozy były znaczne, jednakże kupujących nie było prawie wcale, sprzedano jedynie 335 korcy żyta, z których 200 korcy po 4 rs. 35 kop. zakupiono dla wojska.

(—) **Żegluga parowa** z Chersonu i Nikołajewa już się rozpoczęła, o czem droga żelazna łódzka podała do wiadomości publicznej. Po mieście krążą jednak pogłoski, iż otwartą została i żegluga z portów morza azowskiego. Otóż interesowanych musimy uwiadomić, iż droga fabryczno-łódzka do tej pory nie otrzymała żadnej wiadomości o tem, na skutek jednak reklamacyj osób interesowanych, zwróciła się z zapytaniem do rady zarządzającej, wkrótce więc dowiemy się dokładnie, jak rzeczy stoją.

(—) **Wysyłka towarów** na tak zwany Troicki jarmark w Charkowie, już się rozpoczęła, choć idzie jeszcze bardzo wolno z powodu odległości terminu jarmarku, który zaczyna się dopiero dnia 27 maja. Pewna ilość kupców z Cesarstwa już obecnie bawi w Łodzi i robi zakupy różnych towarów na ten jarmark. W dawniejszych latach jarmark Troicki był bardzo ożywiony, choć zawsze mniej, aniżeli Kreszczeński, ciekawa rzecz, jak też wypadnie w roku bieżącym.

(—) **Warszawskie przedsiębierstwo** asfaltowe i fabryka tektur zakłada swą agenturę w Łodzi. Rozpocznie się więc silniejsza konkurencya między fabrykami asfaltowemi, działającemi w Łodzi.

(—) **Fabryka** posadzek dębowych w Tajkurach pod Zdołbunowem, w guberni wołyńskiej, zakłada swą reprezentacyę w Łodzi.

(—) **Organ ministeryum** skarbu „Wiestnik finansow, promyszlennosti i torgowli,” zamieszcza buletyn tygodniowy wywozu wyrobów łódzkich, zawierający te same rubryki co i buletyn drukowany w naszym „Dzienniku,” z wyjątkiem średniego wywozu tygodniowego z lat poprzednich.

(—) **Towarzystwo portrecistów** paryskich ostrzega, iż odebrało agenturę swego przedsiębierstwa p. Szymonowi Erdsteinowi; otrzymał ją p. Bronisław Landau. Wiadomość ta może interesować mieszkańców naszego miasta, robiących obstalunki w przedsiębierstwie paryzkiem. Byłoby jednak do życzenia, ażeby łodzianie przestali wogóle zamawiać portrety u agentów przedsiębierstw zagranicznych.

(—) **Dwie nowe apteki** powstają w Łodzi, jedna z nich ma być umieszczoną na rogu ulicy Sredniej i Widzewskiej, druga zaś na Rynku Geyera. Będzie to ważnem udogodnieniem dla mieszkańców tamtych stron miasta, oddalonych znacznie od aptek.

(—) **Tyfus,** który nie pojawiał się w naszem mieście od dwóch miesięcy przeszło, znowu zaczął się zjawiać, choć na szczęście sporadycznie.

(—) **Piekarnie.** Każdemu wiadomo, że niektóre piekarnie łódzkie pod względem porządku i czystości, pozostawiają bardzo wiele do życzenia. W lokalach a raczej piwnicach, gdzie fabrykowany bywa artykuł spożywczy najpierwszej potrzeby, spotkać się można bardzo często z brudem na narzędziach i brudnymi robotnikami. Odznaczają się w tej mierze małe piekarnie żydowskie, do których nikt nie zagląda, często bowiem przystęp do nich jest już odrażający. Wczoraj właśnie wybrało się kilku członków komitetu sanitarnego na oględziny kilku piekarń, jako to pod N. 17 przy ulicy Nowomiejskiej, N. 228 w Rynku Starym, N. 120 przy ulicy Polskiej i N. 1418 *b* przy ulicy Kamiennej. Ani jedna z nich nie przedstawiała się schludnie; przeciwnie, wszędy pod nogami pełno śmiecia; w jednej, dzieże i stolnice aż czarne od brudu, w drugiej kołyski i pościel dziecinna wraz z pieczywem na ziemi, w innej znów pieczywo wyjęte świeżo z pieca wala się w kurzu i śmieciach pod nogami. W celu porównania zwiedzono następnie piekarnię p. Bussego i Wüstehubego, gdzie znaleziono wszystko w porządku. — Że piekarnie żydowskie, wyżej wymienione, są niechlujne, to nie ulega kwestyi; niemniej przeto *pobieżne* oględziny kilku piekarń żydowskich i dwóch katolickich dają *niedostateczne* pojęcie o tem, co jest a co być powinno. W celu dokładnego sprawdzenia stanu rzeczy, należałoby do grona kilku członków komitetu sanitarnego przybrać lekarza i w pewnych dniach niespodzianie zwiedzać w czasie kiedy warsztat jest w ruchu, rozmaite piekarnie żydowskie i katolickie, — wiadomo bowiem, że i w pieczywie tych ostatnich znajdują się bardzo często dodatki niepotrzebne. Oględziny powinny być szczegółowe; powierzchowny rzut oka na wnętrze piekarni nie wystarcza,

---

16)

MARUJA

przez BRET HARTE'A.

(*Dokończenie, — patrz Nr. 73*).

— Może nie byłoby to wcale tak źle — wyrzekł z oziębłością, która wielką stanowiła sprzeczność z wzrastającym zapałem w oczach — mam właśnie dla pani zlecenie od kogoś, mającego posądzenie, że ów waryat miał ważny udział w pewnej sprawie.

— Czy to interes? — zapytała Maruja swobodnie, przewidując jednak coś złego, sądząc po szorstkim jego głosie.

— Tak, interes, miss Saltonstall.... tylko interes — rzekł Carroll oschle — może zresztą nie jest zupełnie pani nieznanym.

— Może nie będziesz pan miał nic przeciwko temu, aby całą sprawę opowiedzieć przy mr. Guest'cie — rzekła Maruja zuchwale—brzmi ona tak tajemniczo, że musi być niezmiernie zajmująca. Inaczej, kapitan Carroll, który tak nie cierpi wszelkich interesów, nie byłby jej się podjął tak gorąco.

— Ponieważ sprawa ta dotyczy mr. Guesta czy Westa... jeżeli jakiego innego nazwiska nie przybrał od zeszłego razu, gdy miałem przyjemność go widzieć — rzekł Carroll, nie zważając na piorunujące spojrzenia swego rywala — nie wiem, dlaczegobym jej nie miał opowiedzieć, choć znacie ją już prawdopodobnie. Jednem słowem więc, mr. Prince polecił mi oznajmić pani, oraz jej matce, że lepiej byłoby uniknąć procesowania się z tym panem i dobrowolnie oddać mu majątek, jako synowi doktora Westa.

Zdumienie i przerażenie malujące się na twarzy Marui, przekonały Carrolla, że się omylił. Przyjęła miłość tego człowieka, nie znając jego rzeczywistego stanowiska! Niegodziwem wydawało mu się teraz posądzenie, że Maruja chciała się sprzedać Guestowi dla majątku. Kochała Guesta dla niego jedynie; tem podłem doniesieniem dopomógł mu jeszcze zatrzymać ją w swoich objęciach. Maruja tymczasem, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, zwróciła się do Guesta i zapytała:

— Czy to prawda... czy jesteś pan synem doktora Westa... — zawahała się — pozbawionym spadku przez *nas?*

— Jestem synem doktora Westa — rzekł poważnie — choć ja sam miałem prawo oznajmić to pani we właściwym czasie. Wierzaj mi pani, że nikogo do tego nie upoważniłem.... i nie wiem, jakiem prawem Prince sobie interes z tego zrobił.

— Może więc — rzekł Carroll dumnie, zapominając się w złości — zaprzeczysz pan jeszcze przed panią, żeś sam swemu zwierzchnikowi podał myśl, jakoby jej matka miała namówić Perea do zamordowania doktora Westa?

Znów pocisk źle wymierzył. Oburzenie Guesta przekonało go zupełnie, że pierwszy raz słyszał o tem posądzeniu. Maruja, zapominając o swem zdumieniu, obrażonej dumie, zmartwieniu, że Guest nie miał do niej zaufania, nie myśląc o niczem więcej, jak tylko o przykrościach, jakich doznał jej ukochany, stanęła przy nim.

— Ani słowa—rzekła wyniośle,—nie obrażaj mnie odpowiadając w mej obecności na podobne posądzenie. Kapitanie Carroll — ciągnęła dalej, zwracając się do niego — pamiętam, żeś wszedł do domu mojej matki jako szlachcic. Jeżeli powrócisz do niego takim, a nie *człowiekiem obarczonym interesami*, będziesz mile przyjęty. Tymczasem, żegnam pana!

Stała wyprostowana, dumna, aż dopóki Carroll, skłoniwszy się lekko, znikł w ciemnościach. Wtedy, szlochając, rzuciła się w objęcia Guesta:

— O Henryku.... Henryku! Dlaczego zwodziłeś mnie?

— Myślałem, że tak będzie najlepiej — droga moja — rzekł — to był mój plan, moja nadzieja, którą pieściłem! Pragnąłem cię pozyskać sam, żeby własne popędy serca jedynie tobą kierowały i pozyskałem cię! Bóg mi świadkiem, że gdyby się było stało inaczej, nigdy nie byłabyś się dowiedziała odemnie, że kiedykolwiek istniał jakiś syn doktora Westa. Chciałem cię poślubić przed objęciem majątku mego ojca, chcąc to ukryć przed tobą. Nikt wtedy nie mógłby powiedzieć, że nie z miłości za mnie wyszłaś. Dlatego dziś tu przybyłem. Dla tego cię tak namawiałem, żebyś ze mną uciekła!

Zamilkł.

— Henryku — odezwała się łagodnie — czy myślałeś o majątku wtedy..... wtedy..... kiedy pocałowałeś mnie w cieplarni?

— Nie myślałem o niczem, tylko o tobie — odrzekł czule.

Nagle wyrwała się z jego objęcia.

— Ale Pereo!.... Henryku.... powiedz mi prędko.... nikt nie przypuszcza, że ten biedny obłąkany starzec mógł.... że doktór West.... że.... To wszystko nieprawda! Henryku mów!....

Przez chwilę milczał, następnie zaczął mówić:

— Owej nocy byli podejrzani ludzie w karczmie.... a przypuszczano, że ojciec mój miał przy sobie pieniądze; sam o mało co nie padłem ich ofiarą tego wieczoru w La Mision, będąc o tyle nierozważnym, że pokazałem kilka sztuk złota. Jeden człowiek mnie obronił, był nim Pereo, wasz marszałek!

Chwyciła jego rękę i uradowana poniosła ją do ust.

— Dziękuję ci za te słowa! Chodźmy zaraz do niego, on cię pozna i wszyscy będziemy się śmieli z tych kłamstw; prawda Henryku?

Nie odpowiedział. Może przysłuchiwał się głosom zbliżającym się prędko do małego domku. Wyszli razem. Kilka postaci nadchodziło ku nim, a między niemi Faquita, która zaraz przybiegła do swej pani.

— O donna Marujo, on uciekł!

— Kto? Nie Pereo!

— Właśnie. I na koniu. Przez cały dzień stał osiodłany koń w stajni. Nikt o tem nie wiedział. Zakradł się jak kot i nagle, nim się kto spostrzegł, wskoczył na wierzchowca i już go nie było. A niestety, wiemy co to za koń. Daj Boże, żeby go nie poniósł w kierunku kolei żelaznej; w swym napadzie obłąkania nie zważałby nawet na nią.

— Mój koń stoi tu w zaroślach — szepnął Guest Marui — ma dobre nogi, nie gorsze od tamtego. Daj mi swoje błogosławieństwo, a mam nadzieję przyprowadzić go, jeżeli jeszcze jest przy życiu.

Ścisnęła go za rękę i rzekła:

— Idź!

Nim sługi zdołały zauważyć obcego towarzysza ich pani, jego już nie było.

Było już zupełnie ciemno. Dla każdego mniej obeznanego niż Guest z topograficznem położeniem La Mision Perdidy, wszelkie poszukiwania byłyby bezowocne.

Przypuszczając, że dawne przyzwyczajenie doprowadziło starca do ulubionego miejsca, udał się prosto na opisaną już powyżej łąkę otoczoną pagórkami. Przez dolną jej część, jak przez całą dolinę, przechodziły szyny kolejowe. Domysł jego był słusznym. Postać jakaś na koniu galopowała naokoło i nie trudno było poznać w

trzeba zbadać mąkę, rozczyn i wnętrza naczyń. Z zebranego w ten sposób materyału, możnaby dopiero skreślić stan rzeczy sumiennie i dokładnie, dla dobra spożywców. Oględziny tego rodzaju należałoby też przedsięwziąć i w kuchniach restauracyjnych.

(—) **Na stacyi telegraficznej** w Warszawie znajdują się depesze niedoręczone, nadesłane z Łodzi dnia 30 marca dla Judlina, Ch. Kanelbauma i dla Mięca.

(—) **Odmrożenie.** W czasie ostatnich zasypów śnieżnych pewien furman pod Łaskiem, wjechał na rzekę, zbłądziwszy w drodze. Gdy lód się pod końmi załamał, biedny furman zaczął uciekać, lecz zamiast zmierzać ku lądowi, uciekał na środek rzeki, dopiero później spostrzegłszy się, zmienił kierunek, lecz już z trudnością i z wielkiem niebezpieczeństwem utraty życia, mógł dostać się do brzegu. Gdy nakoniec znalazł się w blizkości lądu, załamał się pod nim lód i nieszczęśliwy wpadł do wody. Zdołał się jednak uchwycić za gałązkę wierzby rosnącej nad brzegiem, której trzymając się, wisiał w powietrzu przez pół godziny, zanim spostrzeżono go i wyratowano. Nieszczęśliwy miał ręce i nogi odmrożone. Przywieziono go do Łodzi do szpitala czasowego dla starozakonnych, gdzie musiano mu odjąć palce u rąk.

(—) **Okradziono** przed kilku dniami właściciela restauracyi w domu zjednoczonych tkaczów, przy ulicy Piotrkowskiej. Złodzieje wyłamali mur gruby do składu zapasów i zabrali sporą ilość butelek z winem i wódką oraz wędliny. Ciekawa rzecz, co robili stróże nocni wówczas, gdy mur wyłamywano? Trudno przypuścić, aby czynność taka dała się wykonać w ciągu kilkunastu minut i bez hałasu.

(—) **Wypadek.** W mieszkaniu p. L. przy ulicy Zachodniej zdarzył się w tych dniach wypadek, który mógł pociągnąć za sobą bardzo smutne następstwa. P. L. nie było w domu i powrócił dopiero około północy. Służąca w czasie nieobecności pana postawiła zapaloną lampę w pokoju sypialnym na stoliku przy łóżku. Z niewiadomej przyczyny rezerwoar pękł, nafta rozlała się na okół i zajęła się płomieniem, od którego zapaliła się pościel a także stolik i dwa dywany. Dym, jaki przy tem powstał, przebudził szwagra p. L., śpiącego w sąsiednim pokoju i dzięki temu, ogień ugaszono wcześnie bez potrzeby alarmowania straży. P. L. poniósł jednak strat przeszło na sto rubli. Pokazuje się, iż należy być bardzo ostrożnym w obchodzeniu się z lampami i że gdy nikogo niema w pokoju, lampę trzeba zawsze gasić, gdyż o wypadek nietrudno.

(—) **Zatorów** kilka było wczoraj pomiędzy 8 a 9 rano na Konstantynowskiej, Nowomiejskiej, Wschodniej i Piotrkowskiej. Na tej ostatniej co chwila zaczepiały się osie wozów lub dorożek; na ulicach bocznych często po kilka minut trzeba było czekać, zanim wozy rzędem stojące na całej szerokości ulicy, pousuwały się z drogi.

(—) **Góry lodu** można jeszcze oglądać na niektórych podwórzach przy ulicy Cegielnianej, Wschodniej a nawet przy Piotrkowskiej; kto żądny odświeżenia wrażeń zimowych, może je zwiedzić. W domach odnośnych mieszczą się restauracye lub piwiarnie. Czyżby dla ich użytku konserwowano lód na podwórzu?

(—) **Do kantoru banku** państwa w Warszawie przed niejakim czasem przybył interesant i podając się za Jakóba Kozłowskiego, kupca z Moskwy, zastawił listy zastawne tegoż miasta na 60.000 rs., na co udzielono mu pożyczki 40,000 rs. W zeszłą środę przyszedł znowu do banku dla zastawienia takiejże sumy. Obudziło to podejrzenie, sprowadzono dwóch agentów śledczych, zapytano interesanta o adres jego mieszkania i poproszono go do ratusza dla udzielenia objaśnień. P. K. prosił agentów, aby szli za nim w tyle, gdyż nie chce, aby na ulicach widziano go jako aresztowanego. Tymczasem w drodze zdołał im ujść niepostrzeżenie. Podejrzenia nabrały pewności, gdy pod wskazanym adresem, nie znaleziono żadnego Kozłowskiego. Po przeprowadzeniu śledztwa okazało się, iż ów p. K. wyjechał do Łodzi, posłano więc do naszego miasta rozkaz aresztowania go, lecz tu aresztowano jakiegoś żydka, bardzo do niego podobnego, którego też zaraz uwolniono. Następnie okazało się, iż ów oszust wcale nie jest Kozłowskim i że te same listy chciał zastawić w naszym oddziale banku państwa, lecz nie chciano mu udzielić na nie pożyczki. Listy po bliższem zbadaniu okazały się fałszywemi.

(—) **Samobójstwo.** Dnia 24 z. m. we wsi Kraszewie, gminie Brojcach, Antoni Wypchło, starzec 62-letni, podczas nieobecności domowników poderżnął sobie gardło nożem, skutkiem czego zmarł na drugi dzień rano. Wypadki samobójstwa wśród ludzi tego wieku bardzo rzadko się zdarzają.

(—) **Smierć przy pracy.** Dowiadujemy się, że niespełna przed dwoma tygodniami zdarzył się smutny wypadek w fabryce braci Baruchów w Pabianicach. Robotnik zbliżył się nieostrożnie do pasu przewodowego a porwany w wir i straszliwie pokaleczony, zmarł niebawem.

(—) **Przedstawienia amatorskie.** Z zapowiedzianych sześciu przedstawień na rzecz towarzystwa dobroczynności, odbędzie się trzecie w języku polskim w niedzielę, dnia 11 kwietnia, (program podaliśmy onegdaj), następnie czwarte w języku niemieckim odbędzie się w niedzielę przewodnią d. 2 maja; przedstawioną będzie krotochwila Kneisel'a „Papageno." Pomiędzy jednem a drugiem przedstawieniem przyjdzie zapewne do skutku projektowany na dobroczynność koncert amatorski.

(—) **A. Herrmann** słynny prestidigitator i spirytysta amerykański daje dziś „wielkie przedstawienie" ze współudziałem żony swej pani Ady Herrmann, w teatrze Talia. Wielu ciekawych zechce zapewne poznać w oryginale produkcye sławnego mistrza czarnej i białej magii, tak często naśladowane przez licznych jego kolegów, używających mniejszego rozgłosu. Herrmann produkował się kilka razy w Teatrze Wielkim w Warszawie, wobec napełnionej sali, a wczoraj dał tam ostatnie przedstawienie na cel dobroczynny.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Z Wisły.** Pod Warszawą Wisła przybrała do 17 stóp 9 cali, zalała bulwary i nasypy dolne od strony Pragi; ujścia kanałów zostały zatamowane, skutkiem czego ścieki wylały na ulicę. Okolice Warszawy stoją pod wodą. Podobnież wylała Wisła w okolicach Wyszogrodu, Zakroczymia i t. d.

— **Bezprawne ubezpieczenia.** W tygodniu bieżącym z polecenia prokuratora sądu okręgowego odbyto w Warszawie rewizyę w kilkunastu domach handlowych, podejrzanych, iż zajmują się pośrednictwem w operacyach zagranicznych towarzystw ubezpieczeń, które nie mają prawa działać u nas. Skutkiem rewizyi jest pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej pięciu osób.

TELEGRAMY.

Petersburg, 1 kwietnia. Najjaśniejsi Państwo raczyli dziś wyjechać na południe Rosyi. Minister spraw zagranicznych, oraz dyrektor kancelaryi, hr. Lamsdorf i wicedyrektor ks. Oboleński, wyjeżdżają w niedzielę do Liwadyi, gdzie pozostaną przez cały czas pobytu Najjaśniejszego Pana.

Petersburg, 1 kwietnia. „Journal de S. Petersbourg" sądzi, że ostatnia decyzya mocarstw rozczarowała ks. Aleksandra, jednakże wobec takiej jednomyślności mocarstw Europy, rządowi bułgarskiemu nie pozostaje jak tylko uledz jej zupełnie. Tymczasowość, dziś postanowiona w zasadzie, utrwalić się może w przyszłości, jeżeli rząd bułgarski unikać będzie zawikłań, któreby Europie nakazywały żałować swej wspaniałomyślności.

Petersburg, 1 kwietnia. „Journal de St. Petersb." donosi, że wieści o zakazie przyjazdu do Rosyi cudzoziemcom wyznania mojżeszowego i innym, są przesadzone zdaniem dziennika, odnosi się ten przepis tylko do osób nie mających środków do utrzymania.

Petersburg, 1 kwietnia. Newa ruszyła na przestrzeni pięciu wiorst.

Sofia, 1 kwietnia. Książę odmówił przyjęcia przedstawionej przez mocarstwa formy ugody.

Londyn, 1 kwietnia. Lord Roseberry oświadczył w izbie lordów, iż ze strony Rosyi otrzymał rząd angielski gorące zapewnienia wspólnego działania w sprawie greckiej.

Berlin, 1 kwietnia. Głosowanie nad przedłużeniem ustawy wyjątkowej przeciw socyalistom na dwa lata, dało następujący rezultat: za ustawą oświadczyło się 173 głosy, przeciw niej 146 głosów. Podczas rozpraw nad terminem przedłużenia ustawy, książę Bismark oświadczył, iż termin dwuletni jest najmniejszym, na jaki rząd zgodzić się może. W razie, gdyby ustawa miała być uchwaloną tylko na rok jeden, państwo musiałoby obejść się w tym względzie bez środków prawodawczych, a na swojem postawić.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 1 kwietnia. Usposobienie giełdy było dziś niezdecydowane. Przy ogólnej niechęci do interesów i małym ruchu, wahania kursów były nieznaczne. Papiery rosyjskie początkowo były przedmiotem dosyć żwawych obrotów i trzymały się mocno, później usposobienie dla nich osłabło. Giełda zbożowa odznaczała się dziś mocnem usposobieniem; żyto podrożało o $1\frac{1}{4}$ m., pszenica nawet o $1\frac{1}{2}$ m., owies o 1 m.

Petersburg, 31 marca. Weksle na Londyn $23\frac{3}{4}$, II pożyczka wschodnia 99, III pożyczka wschodnia $99\frac{1}{8}$, 6% renta złota $180\frac{1}{4}$, 5% listy zastawne kred. ziemsk. 156, akcye banku rosyjskiego dla handlu zagranicznego 318, banku dyskontowego petersburskiego $725\frac{1}{2}$, warszawskiego 310, petersburskiego banku międzynarodowego 495.

Berlin, 1 kwietnia. Bilety banku rosyjskiego 201.05; 5% listy zastawne 62.75, 4% listy likwidacyjne 56.75, 5% pożyczka wschodnia II em. 62.00, III emisyi 61.90, 4% pożyczka z 1880 r. 86.70, 5% listy zastawne rosyjskie 97.40, kupony celne 320.90, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 147.50, także z 1866 r. 139.00; akcye banku handlowego 84.70, dyskontowego 79.60, dr. żel. warsz. wied. 245.00; akcye kredytowe austryackie 474.00, najnowsza pożyczka rosyjska 98.40, 6% renta rosyjska 112.00, dyskonto 3%, prywatne $2\frac{1}{8}$ %.

Londyn, 1 kwietnia w południe. Konsole $100\frac{7}{16}$, pruskie 4% konsole 104, turec. konw. $13\frac{13}{16}$, rosyjska poż. z 1873 r. 97; 4% renta złota węg. $81\frac{7}{8}$, egipska $67\frac{5}{8}$, banku ottomańskiego $10\frac{1}{2}$, lombardy $10\frac{3}{8}$, akcye kanału sueskiego 83, ospale.

Warszawa, 1 kwietnia. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. ———, pstra i dobra ——— 525, biała 600—650, wyborowa 720—750; żyto wyborowe 480 — 500, średnie ——467⁵, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-o rzęd. 420—500, owies 390—420, gryka 400—500, rzepik letni ———, zimowy ——, rzepak raps zim. ——, groch polny 650—780, cukr. 800—900, fasola 1000—1100 za korzec; kasza jaglana 140—150, jęczmienna ——, grycz. gruba —; mąka parowa pszenna ³/₀ 240—260, ²/₀ 220—240, I 200—220, II 180—200, III 120—150; żytnia pytlowana Nr 1 i 2 140—160; olej rzepakowy do 500, lniany do 550 za pud.

Dowieziono pszenicy —, żyta —, jęczmienia —, owsa 120, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 1 kwietnia. Okowita. Zupełny brak dowozów.

Berlin, 1 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica wyżej, w miejscu 145—166, na kw. —, na kw. mj. 157, na mj. cz. 159, na cz. lp. $161\frac{1}{4}$, na lp. sier. $163\frac{1}{4}$, na wrz. paź. $166\frac{1}{2}$. Żyto mocno, w m. 133—139, na kw. —, na kw. mj. $136\frac{1}{2}$, na mj. cz. 138, na cz. lp. $139\frac{1}{4}$, na lp. sier. $140\frac{1}{2}$, na sier. wrz. —, na wrz. paź. $141\frac{1}{4}$, na paź. list. —, na list. gr. —. Jęczmień w m. 112—180. Owies usp. dobre, w m. 124—162, na kw. —, na kw. mj. 126, na mj. cz. $128\frac{1}{2}$, na cz. lp. 131, na lp. sier. $132\frac{1}{2}$, na sier. wrz. —, na wrz. paź. —. Groch warzel. 155-200, pastewny 132—143, Olej lniany w m. —, rzepakowy w m. b. becz. 43.7. Okowita w m. bez becz. 34.6.

Szczecin, 1 kwietnia. Pszenica bez zmiany, w m. 145—157, na kw. mj. 157.00, na wrz. paź. 165.50. Żyto mocno, w m. 125-130, na kw. mj. 133.50, na wrz. paź. 138.00. Olej rzepakowy żwawo, na kw. mj. 43.50, na wrz. paź. 46.50. Spirytus ospale, w miejscu 33.80, na kw. mj. 35.00, na cz. lp. 36.60, na sier. wrz. 38.30. Olej skalny oclony w m. 12.00.

Londyn, 31 marca. Cukier Havana Nr. 12 nominalnie $13\frac{1}{2}$, cukier burakowy $12\frac{3}{4}$, stale.

Londyn, 31 marca. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, mocno, przybyłe ładunki i kukurydza stale, bób i groch zniżkowo, inne artykuły ciężko. Od ostatniego poniedziałku dowieziono obcego zboża: pszenicy 17,450, jęczmienia 100, owsa 18,810 kwr. Na wybrzeżu ofiarowano dziś 4 ładunki pszenicy; powietrze zmienne.

Glazgów, 1 kwietnia. Surowiec. Mixed numbers warrants 39 sz. 9 p.

Liverpool 31 marca. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 8,000 bel; stale. Dzienny dowóz 7,000 bel.

Liverpool, 31 marca Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Amerykańska stale. Suraty spokojnie. Middling amerykańska na mj. cz. $4\frac{29}{32}$ p.

New-York, 31 marca. Bawełna $9\frac{1}{8}$. w N. Orleanie $8\frac{5}{8}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel Test $7\frac{1}{4}$, w Filadelfii $7\frac{1}{8}$. Surowy olej skalny $6\frac{7}{8}$. Certyfikaty pipe line $72\frac{1}{2}$ c. Mąka 3 d. 30 c. Czerwona pszenica ozima w miejscu $93\frac{1}{4}$ c., na mr. nomin., na kw. $92\frac{7}{8}$ c., na mj. $93\frac{3}{4}$ c. Kukurydza (nowa) 46. Cukier (fair refining Muscovados) 4.75. Kawa (fair Rio) 8.75. Łój (Wilcox) 6.55. Słonina $5\frac{3}{4}$ F.racht zboż. $3\frac{3}{4}$.

LICYTACYE W GUBERNI PIOTRKOWSKIEJ.

— 25 marca (6 kwietnia) na komorze w Herbach, na sprzedaż spirytusu za sumę 300 rs.

— 26 marca (7 kwietnia) w osadzie Strykowie na sprzedaż 12 krów.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 1	Z dnia 2
Giełda Warszawska.		
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	$49.87\frac{1}{2}$	49.65
„ Londyn „ 1 L.	10.13	10.09
„ Paryż „ 100 fr.	$40.52\frac{1}{2}$	40.40
„ Wiedeń „ 100 fl.	80.85	80.45
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. małe	90.60	90.70
Ros. Poż. Wschodnia	99.50	100.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Ser. I.	100.10	100.10
„ „ „ Ser. II do IV	99.75	99.75
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	97.—	97.25
„ „ „ „ II	95.75	95.75
„ „ „ „ III	95.50	95.40
„ „ „ „ IV	95.20	95.20
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	93.—	93.—
„ „ „ „ II	91.90	92.—
„ „ „ „ III	91.—	91.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	201.05	201.95
„ „ na dost.	201.25	202.—
Weksle na Warszawę kr.	200.75	201.60
„ Petersburg kr.	200.40	201.50
„ „ dł.	199.50	200.50
„ Londyn kr.	20.39	20.39
„ „ dł.	20.33	20.33
„ Wiedeń kr.	161.75	161.80
Dyskonto prywatne	$2\frac{1}{8}$	2
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	$23\frac{7}{16}$	$23\frac{5}{16}$
Dyskonto 2		

RUCH TYGODNIOWY
na tutejszej Stacyi towarowej
od d. 21 do 27 marca 1886 r. włącznie.

	Przybyło: w komun. kraj.	z Cesarstwa	z Zagranicy
A. Żywność i potrzeby domowe	pudów		kgr.
Pszenica	8398	3030	—
Żyto	3721	—	—
Groch	153	—	—
Jęczmień	1236	—	—
Owies	1206	4270	—
Gryka	—	—	—
Kukurydza	—	—	—
Mąka	5495	4270	10000
Kasza	415	92	—
Kartofle	43	—	—
Cukier	196	—	—
Melas	12	—	—
Spirytus	758	—	—
Piwo	110	—	—
Towary kolonialne	1062	484	—
Mięso świeże i wędzone	853	—	—
Ryby i śledzie	930	3050	—
Ogrodowizny	—	—	—
Woły sztuk 128	—	—	—
Trzoda chlewna „ 364	—	—	—
Koni „ 10	—	—	—
Olej i oliwa pudów	1885	600	15020
Wyroby tabaczne „	1011	30	—
Świece i mydło „	710	152	—
Nafta „	2440	—	—
Sól „	—	5400	—

Odeszło w komunikacyi krajowej:
Mąki 46, Cukru 3678, Piwa 1559, Towarów kolonialnych 31, Ryb i śledzi 30, Oleju i oliwy 120, Świec i mydła 92 pudów.

TARGI ŁÓDZKIE.
Piątek, dnia 2 kwietnia 1886 r.

Sprzedano:
Na Starym Rynku.
Żyta:
200 kor. po 4.35 rs.
100 „ „ 4.75 „
35 „ „ 4.50 „

Stacya towarowa.
Pszenicy:
100 kor. po 6.80 rs.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 1 kwietnia:
w parafii katol. —
W parafii ewang. —
Starozakonnych 4, a mianowicie: Koplowicz Mendel Gerszon z Tertakowską Esterą, Weingart Henoch z Wajtkart Habą, Izbicki Mendel z Dancyger Dyną, Rozenberg Abram Efroim z Poliwodą Cyrlą.

Zmarli w dniu 1 kwietnia.
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet 2, a mianowicie: Konstanty Gołębiewski, lat 42, Konstancya Trzęsowska, lat 55, Urszula Sienkiewicz, lat 63.
Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: — Filipina Amalia Wergau, lat 67.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Bernard Blima, lat 75.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel. C. Heldt z Chemnitz, L. Scheinborn z Warszawy, J. Migurski z Odesy, W. Fischer z Reutlingenu.
Hotel Hamburski. Dyner z Moskwy, Rybak z Berdyczewa, Lewin z Petersburga, Kantor z Mińska, Berman z Mińska, Szwarcman z Kijowa.

---

niej Perea. Stanął, patrząc na pędzącego po arenie, gotów wpaść na niego, gdy tylko nieco zwolni biegu. Nagle, zastanowiło go dziwnego rodzaju ćwiczenie, jakiemu się oddawał tajemniczy jeździec; zbliżył się o kilka kroków i dostrzegł, że wprawiał się w rzucanie lassa! Jakieś straszne przeczucie mówiło mu, że miał przed sobą powtórzenie sceny zabójstwa ojca.

Odgłos dalekiego świstu, przerwał mu ponure myśli. Guest wiedział teraz na pewno, że mu się szaleniec nie wymknie. Pociąg bowiem nadchodził i bezwątpienia przestraszony Pereo uciekać będzie w stronę, gdzie Guest stał. Nagle, z przerażeniem ujrzał, że starzec spiął konia i popędził naprzeciw nadjeżdżającej lokomotywy. Puścił się za nim w pogoń, krzycząc z całych sił, usiłując go powstrzymać, ale daremnie!

W tejże chwili pociąg przeszedł; jeździec i koń zdruzgotani, runęli do dołu; na drodze leżało siodło jego i przytwierdzone doń lasso, narzędzie zbrodni zabitego starca!

* * *

Małżeństwo Marui z synem nieboszczyka doktora Westa, przyjęto w całej okolicy, jako rzecz dawno ułożoną i zręcznie obmyślaną przez tego nieodżałowanego, genialnego człowieka. Niektórzy utrzymywali nawet, że doktór zwierzył im się z tego projektu przed laty i że złożył majątek na ręce wdowy Saltonstall, tylko jako opiekunce przyszłej młodej pary. Jedna tylko może osoba nie zgadzała się z tem ogólnem zapatrywaniem się; był nią mr. James Prince, czyli Aladyn. W lat wiele później zwykł był mawiać jeszcze, że:

— Jedyna niepewna kombinacya w interesach, to.... mężczyzna i kobieta.

KONIEC.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Thalia.

W SOBOTĘ dnia 3 kwietnia 1886 roku

TYLKO JEDNO PRZEDSTAWIENIE

słynnego prestidigitatora amerykańskiego

A. HERRMANNA

Komandora Orderu Chrystusa i Hiszpańskiego Orderu Izabeli,

ze współudziałem

pani ADY HERRMANN

program zajmujący z dziedziny prestidigitacyi, spirytyzmu, mesmeryzmu, hermanizmu.

Bliższe szczegóły w afiszach.

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety nabywać można w księgarni W-go **L. Fischera**, a w dzień przedstawienia od godz. 4 w gmachu teatralnym przy kasie. 344—2—2

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolic, że w połowie kwietnia r. b. otwieram w mieście tutejszem

MAGAZYN BIELIZNY

damskiej, męzkiej i dziecinnej.

Staraniem mojem będzie przystępnemi cenami i dobrym towarem zjednać sobie zaufanie Szanownej Publiczności. Z uszanowaniem

M. REICHEL

Z WARSZAWY.

przy ul. Piotrkowskiej, № 514 w domu W-go Ludwika Meyera.

350—3—1

Ostrzeżenie.

Zawiadamiamy niniejszem, że p.

Simon Erdstein,

zamieszkały w Warszawie, Krakowskie przedmieście Nr. 27, róg Trębackiej, **przestał pełnić obowiązki Agenta** naszego.

Szanownych klientów naszych prosimy z wszelkiemi interesami udawać się do W. ***Bronisława Landau* w Warszawie,** Żórawia 13, jako **generalnego reprezentanta** naszego na Królestwo i Cesarstwo.

SOCIÉTÉ DE PEINTURE PARISIENNE

351—1—1 Dyrektor **Piere Marie Canters.**

Une Française,

désire trouver, dans une famille honorable la nourriture et le logement. On exige entrée à part. S'adresser sous lettres M. J. „Dziennik Łódzki".

336—3—2

ROBOTNICY,

którzy mają własne szpadle i taczki, mogą się zgłaszać od poniedziałku z rana przed kościół Ewangelicki świętego Jana dla otrzymania roboty.

Karol Sandner,

74—357—2—1 Ogrodnik.

Jest do sprzedania trochę używane

oficerskie SIODŁO,

Ulica Zachodnia, dom Lublinera, Nr. 275, w oficynie, mieszkania Nr. 15. 349—3—1

Do sprzedania

3 KONIE:

Ogier wierzchowy ciemno szpakowaty, zupełnie wyjeżdżony lat 6, czystej krwi arabskiej ze stada Ks. Sanguszki, bardzo łagodny.

Dwa ogiery kare, zaprzęgowe, bardzo spokojne, jeden lat 5, wersz 5,— drugi lat 11, wersz. 4½, ten ostatni wyjeżdżony i pod wierzch.

Tamże fabryki Romanowskiego: **FAETON** zupełnie nieużywany. **AMERYKAN** bardzo mało używany, obadwa bardzo eleganckiej formy. **LINIJKA, 4 CHOMONTA angielskie** z brązami i **pojedyńczy chomont** ruski, **KULBAKA staropolskiej formy** i t. p. Warszawa, Jerozolimska 68.

353—12—1

Nowy Skład

tanich i dobrych

węgli drzewnych

poleca

I. D. WILNER,

ulica Zachodnia Nr. 61.

74—358—3—1

DRUKARNIA

DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Nr. 275. **w ŁODZI** ulica Piotrkowska, Hotel Hamburski. Nr. 275.

Przyjmuje do roboty:

Dzieła, broszury w polskim, rosyjskim i niemieckim języku, **tabele, cyrkularze, memoranda, rachunki, bilety wizytowe, adresy i t. p.,** które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

Fabryka Tabaczna Towarzystwa „UNION,"

dawniej **Leopolda Kronenberga** w Warszawie,

poleca **Szanownej Publiczności** swoje świeżo wypuszczone papierosy

„TELEFON"

w cenie rs. 1 za 100 sztuk, w opakowaniu po 100, 25, 10 i 5 sztuk, jak niemniej dawniej wypuszczone, cieszące się ogólnem uznaniem, papierosy kopiejkowe

„LA BELLA,"

oraz wielki wybór najprzedniejszych **aromatycznych**

TYTONI

dowolnej mocy, w cenie **od rs. 2 do 12 funt.** 354-8-1

CUKIERNIA A. Wüstehube FILIA

na Nowym-Rynku.

P. P.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że kupiwszy i odrestaurowawszy cukiernię przy Nowym-Rynku w domu W-go S. Haffsteina, otworzę takową we czwartek dnia 1 kwietnia i oprócz mojej dawnej cukierni, prowadzić ją będę osobiście.

Nowo i elegancko urządzony lokal, posiada 2 bilardy, czytelnię i osobny salon dla dam.

Na uroczystość otwarcia przygotowałem nowy gatunek ciastek pod nazwą **Gasparone.**

Z wysokim szacunkiem

334—2—2 ***A. Wüstehube.***

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 1 kwietnia.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin ($166\frac{5}{12}$)	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	$49.92\frac{1}{2}$	—	—
($166\frac{1}{4}$)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	$49.87\frac{1}{2}$	—	49 85 $82\frac{1}{2}$ 80 75
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	3 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
„ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 £.	2	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 £.	2	10.13	—	10 11 $12\frac{1}{2}$
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	3	$40.52\frac{1}{2}$	—	—
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ ($134\frac{3}{4}$)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	80.85	—	80 65 75
Petersburg	dł.	3 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	chc. pł.
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	91.—	—.—
„ „ „ małe	4	—.—	90 60	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	4	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ 50 rr.	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ II „ 10000 r.	5	.—	99.—	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	99.—	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	99 50	—.—
Ros. Poż. Pr. zr. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ V „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)	5	—.—	—.—	—.—
„ „ zr. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	100.10	—.—
„ „ „ „ lit. B	5	99 85 95	100.10	—.—
„ „ „ „ Małe	5	—.—	100.10	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99.75	99.50
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	99 75	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	99.75	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	96 75 96 90	97.30	—.—
„ „ „ „ małe	5	97) 97 10	97.30	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	97.—	—.—
„ „ „ „ II	5	95 55 60	95.75	—.—
„ „ „ „ III	5	95 40 35 20	95.50	—.—
„ „ „ „ IV	5	—.—	95.20	—.—
4% Obligi m. Warszawy	5	—.—	92.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	93.—	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	91.90	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	91.—	—.—
Listy zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
z 6% Wileńskie dł. t.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ krótkot.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej		—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	256 —
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu z potr. 5%			
List. zas. nowych	133.0	List. likwid.	127.7
„ „ m. Warsz. I i II	239.8	Poż. prem. I em.	103.8
„ „ m. Łodzi	200.0	„ „ II em.	26.0

Ostrzeżenie.

Antoni Jachowicz ze wsi Mirosławice wystąpił przeciwko mnie z żądaniem, abym mu wypłaciła sumę rs. 660, z mocy kwitu z dnia 24 września 1884 roku, również twierdzi, że posiada odemnie dowód: jakobym w dniu 12 grudnia 1885 r. przyrzekła dzierżawę dwuletnią młyna w Mirosławicach i a conto dzierżawy odebrała rs. 936 kop. 50 od tegoż Jachowicza. Ponieważ dowody powyższe są obadwa zfałszowane a temsamem mnie nie obowiązują, przeto ostrzegam, aby takowych nikt nie nabywał, gdyż żadnych kwitów nie wydawałam.

Rozalia Kowalska.

347—3—2

Potrzebną jest zaraz

zdolna staniczarka

za dobrem wynagrodzeniem. Promenada N. 770. L. B. 343—3—3

JEST DO SPRZEDANIA

sklep WĘDLIN

z warsztatem i mieszkaniem, w dobrym punkcie, komorne stosunkowe nie drogie, zbyt towaru zapewniony przez dostawy do kilku fabryk. Warunki bardzo korzystne. Wiadomość udzieli biuro ogłoszeń, Senatorska Nr. 26 w Warszawie. 352—3—1

Jest do sprzedania piękny dwuletni

WYŻEŁ ponter,

rasy angielskiej. Wiadomość powziąć można w redakcyi niniejszego pisma. 325—2—1

W dniu 1 (13) kwietnia r. b., o godzinie 10 z rana w wydziale V sądu okręgowego w Warszawie, **sprzedaną będzie** w drodze **licytacyi publicznej**

nieruchomość Nr. 2287

(Gęsia 16)

do Pauliny Anders i masy upadłości ś. p. Ludwika Andersa należąca, ogólnej rozległości **6878** łokci □ z których **3727** łokci placu pustego, a reszta pod budynkami składającymi się z dwóch domów frontowych murowanych jedno i dwupiętrowego, oficyny murowanej dwupiętrowej, pakamerów i innych zabudowań. — Roczny dochód 8,000 rs., podatki około 700 rs. Pożyczki towarzystwa kredytowego miejskiego 28,000 rs. **Licytacya od 35,400 rs.** Szczegółowy opis przejrzeć można u **komisarza sądowego Gawryłowa, (Świętojerska N. 18)** syndyka upadłości ś. p. Ludwika Andersa **adwokata przysięgłego Arkuszewskiego, (Nowo-Senatorska 6)** i adwokata przysięgłego **Stanisława Leszczyńskiego, (Bielańska N. 9).** 326—3—2

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że począwszy od dnia 30 stycznia r. b. odebrałem panu

E. Wenzel

zastępstwo i inkasę,

a ustanowiłem p. **Samuela H. Rosena,** który prowadzić będzie dalej moją filię i jak dawniej wydawać maszyny do szycia na spłaty miesięczne i tygodniowe i inkasować pieniądze.

Skład mój zaopatrzony jest w wielki asortyment maszyn do szycia Singera, Weehlera et Wilsona, Grorera et Bakera, Mansfelda i t. p., który znowu polecam, nadmieniając, iż nie znajduje się on już przy ulicy Spacerowej Nr. 778, lecz przy ulicy Piotrkowskej, w domu Rosena N. 254.

Warszawa, d. 23 marca 1886 r.

320—5—4 **C. Uhlig.**

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Варшава, 21 Марта 1886 г. W drukarni **„Dziennika Łódzkiego."**